

XIV konferencja ODGiK „Geodezja a cyfryzacja państwa”, Elbląg, 26-27 kwietnia

Czekając na nowego GGK

Tegoroczną konferencję zdominowała dyskusja o cyfryzacji w geodezji, ale przeplatana kulturalowymi spekulacjami na temat wyboru nowego szefa polskiej geodezji.

Jerzy Przywara

Przedłużającą się procedurę wyłaniania głównego geodety kraju oceniano jako niezrozumiałą, a nieobecność na konferencji przedstawiciela Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, który miał zaprezentować agendę cyfrową dla geodezji, została odebrana jako spory zgrzyt. Hasło konferencji było na czasie, nie tylko z uwagi na przypisanie branży do resortu, w którym aż roi się od projektów z technologią informatyczną w tle. „Wielką cyfryzacją” nazwać można projekty prowadzone w ostatnich latach przez GUGiK. Niektóre z nich prezentowali w Elblągu przedstawiciele tego urzędu.

Ideę Uniwersalnego Modułu Mapowego i nową odsłonę Geoportalu 2 omówił Marek Szulc. Budowę bazy danych obiektów topograficznych zreferowała Anna Radomska, a cyfryzację

państwowego rejestru granic w ramach projektu TERYT 2 – Marcin Leończyk. Zebranych bardziej interesowały jednak sprawy legislacyjne, kataster oraz finansowanie geodezji i kartografii. O tym mówili doradca prezesa GUGiK Witold Radzio i p.o. głównego geodety kraju Jacek Jarząbek.

Witold Radzio przedstawił założenia projektu rozporządzenia w sprawie Zintegrowanego Systemu Informacji o Nieruchomościach. W dużym skrócie nowy akt określa standardy tworzenia ZSIN oraz treść i formę przekazywania danych o zmianach w rejestrach publicznych podłączonych do systemu (dotyczy to m.in. EGIB, ksiąg wieczystych, PESEL). Według założeń koszty budowy ZSIN wyniosą 24,5 mln zł w latach 2012--16, a rocznie na jego utrzymanie trzeba będzie wydawać ok. 6 mln zł. Zakłada się, że pełną funkcjonalność system osiągnie w ciągu 3,5 roku. Biorąc jednak pod uwagę liczbę podmiotów zaangażowanych w cały proces i stan baz ewidencji gruntów i budynków, wydaje się, że to założenie jest zbyt optymistyczne. Poza tym nie uwzględniono nakładów na modernizację EGIB, a te trzeba liczyć w setkach milionów złotych rocznie. Nie było też mowy o zastrzeżeniach do projektu ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości i samorządów.



Jacek Jarząbek, p.o. GGK:
Zabiegamy o pieniądze

Jacek Jarząbek przedstawił stan prac nad pozostałymi rozporządzeniami z pakietu przygotowywanego przez GUGiK. Znaczną część wystąpienia zajęły jednak sprawy finansowania geodezji. W ramach rozszerzenia programu Geoportal 2 GUGiK-owi udało się zdobyć dodatkowo 14 mln złotych, z kolei dla projektu TERYT 2 urząd wystąpił o 28 mln zł na doprowadzenie do ładu ewidencji adresowej w gminach

oraz uzyskał 4 mln zł na przeszkolenie administracji gminnej. Ponadto urząd postarał się o dofinansowanie w wysokości 4 mln euro (w ramach projektu norweskiego) na opracowanie baz tematycznych. Gdyby jednak podsumować to, co jest już pewne, to na najbliższe lata urząd wywalczył na razie tylko 34 miliony złotych. Roczny przerób największych firm to kilkaset milionów złotych. W sytuacji kurczącego się gwałtownie rynku zleceń

z sektora budowlanego perspektywy finansowe naświetlone przez p.o. GGK nie prezentują się więc zachęcająco dla przedsiębiorców.

Wielką niewiadomą pozostaje również kataster. Według Jacka Jarząbka środki na modernizację znajdują się w tzw. perspektywie finansowej na lata 2014-20. ZSIN oraz rozwój krajowej infrastruktury informacji przestrzennej i świadczenie przez GUGiK usług dla administracji zostały bowiem wpisane do stra-



Florian Romanowski,
prezes OPEGIEKA:
Nie mamy się czego wstydzić!

XIV spotkanie w Elblągu

Konferencja ODGiK „Geodezja a cyfryzacja państwa”, Elbląg, 26-27 kwietnia. Organizatorzy: prezydent Elbląga, KZ SGP przy OPEGIEKA Elbląg. Patronat nad imprezą objął główny geodeta kraju, patronat medialny: GEODETA i Geoforum.pl. W obradach uczestniczyło ok. 180 osób – przedstawiciele administracji geodezyjnej, nauki i biznesu. Wśród gości konferencji znaleźli się m.in.: wicemarszałek województwa pomorskiego Wiesław Byczkowski, prezydent Elbląga Grzegorz Nowaczyk, warmińsko-mazurski WINGiK Stanisław Kowalski, geodeta województwa warmińsko-mazurskiego Zdzisław Gąsiorowski, geodeta województwa pomorskiego Krystian Kaczmarek, byli GGK: Jolanta Orlińska, Jerzy Albin i Kazimierz Bujakowski.



Drugiego dnia obrad główny nacisk położono na fotogrametryczne metody pozyskiwania danych. Prof. Zdzisław Kurczyński (Politechnika Warszawska) przedstawił możliwości wykorzystania skaningu laserowego w opracowaniach map do projektów na terenach kolejowych, co może znaleźć zastosowanie w zapowiadanej przez rząd modernizacji linii kolejowych (GEODETA 5/2012). Przedstawiciele OPEGIEKA Elbląg Artur Szyszka i Jakub Krawczyk omówili parametry techniczne oraz możliwości zastosowania platformy fotogrametrycznej dalekiego i bliskiego zasięgu. Firma dysponuje

tegi „Polska cyfrowa”. Niestety, nikt nie jest w stanie dzisiaj powiedzieć, ile pieniędzy rząd wyasygnuje na kataster oraz pozostałe cele.

Prace nad rozporządzeniami spowodowały, że na boczny tor zeszło *Prawo geodezyjne i kartograficzne*. Według Jacka Jarząbka w urzędzie opracowano już założenia do nowej ustawy, a równolegle przygotowano nowelizację wybranych artykułów starej. Wynika to z faktu, że pod uwagę brane są dwa warianty: uchwalenie ustawy od podstaw (co zajęłoby minimum 2-3 lata) lub zmiana najbardziej archaicznych artykułów (co wydaje się drogą o wiele szybszą).

W hasło cyfryzacji wpisywały się wystąpienia prezentujące przedsięwzię-

cia realizowane w OPEGIEKA Elbląg. Jednym z nich jest oddane w ub.r. do użytku Data Center. Wspomniany wcześniej projekt Uniwersalnego Modułu Mapowego (cyfrowa mapa generowana przez GUGiK na potrzeby służb), wojskowa VMapa L2 w najnowszej postaci oraz OmniGIS (aplikacja webowa dla amatorów GIS) to konkretne projekty (także badawcze) uruchomione niedawno przez elbląską firmę.



Dr Kazimierz Bujakowski, były GUK: Potrzebne są zmiany systemowe

bowiem zarówno tradycyjnym samolotem do zbierania danych z dużych obszarów i pułapów, jak i dronem pozwalającym na szybkie wykonanie zdjęć na niewielkim terenie. Zestaw o wartości ok. 250 tys. zł, w skład którego wchodzi mikrohelikopter, cyfrowa kamera i oprogramowanie, od niedawna jest testowany w Elblągu.

Jednym z pierwszych krajowych projektów, w którym z powodzeniem wykorzystano niewielki bezzałogowy heli-

liopter, był pomiar podwodnego progu na Wiśle we Włocławku, o czym mówił dr Bogdan Szczechowski z Politechniki Gdańskiej. 700-metrowej długości konstrukcję (odsłoniętą na czas pomiaru) pomierzono w ciągu zaledwie godziny. Kilkaset zdjęć posłużyło do uzyskania ortofotomapy o centymetrowej dokładności oraz trójwymiarowego modelu i mapy warstwicznej.

Ciekawy referat zaprezentował dr Adam Iwaniak z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, który przedstawił w dużym skrócie definicję ontologii w ujęciu informatycznym. Opis pojęć (słownik), jakim jest ontologia, służy nie tylko do integracji i wyszukiwania danych, ale i wnioskowania oraz rozwiązywania problemów na poziomie metadanych, schematów aplikacyjnych i danych. Docelowo ma to doprowadzić do automatycznej budowy inteligentnej infrastruktury danych przestrzennych. Tym samym wchodzimy, jak powiedział, na zupełnie inny poziom – poziom infrastruktury wiedzy przestrzennej. Trud-

Cyfryzacja dla obywatela. Infokiosk, czyli Geoportal na ulicy





Cyfryzacja w firmie. Dron z zestawem kamer

no zatem nie pokusić się o wnioski, że w tyle za rozwojem technologii zostaje nie tylko właśnie zmieniane prawo, ale też rozwiązania dopiero co wdrażane w polskiej IIP.

Kwestia roli danych przestrzennych w funkcjonowaniu takich instytucji, jak GUS czy ARiMR, od lat jest obecna na elbląskiej konferencji. Przedstawione przez Janusza Dygaszewicza (GUS) doświadczenia z wykorzystaniem GIS w niedawnym Narodowym Spisie Powszechnym oraz budo-



Jacek Uchański,
wiceprezes WPG S.A.:
Przepisy nie powinny
uderzać
w przedsiębiorców

wa kolejnego rządowego geoportalu, tym razem statystycznego, pokazują, że informacja przestrzenna odgrywa coraz ważniejszą rolę w działaniach administracji. Postawiona przez przedstawiciela GUS teza, że zarządzanie informacją przestrzenną jest zaledwie początkiem drogi, bo w istocie chodzi o zarządzanie informacją w przestrzeni, pokazuje, podobnie jak wystąpienie dr. Iwaniaka, że najbardziej ożywczych trendów w zakresie informacji przestrzennej możemy się spodziewać spoza geodezji i kartografii.

Interesujące są doświadczenia opolskiego urzędu marszałkowskiego związane z udostępnieniem zasobu w sieci. W ramach projektu realizowanego w Opolu zinfomatyzowano dane i zbudowano aplikacje do zarządzania infrastrukturą, biuletyn informacji publicznej, skrzynkę podawczą oraz geoportal. Jak zaznaczyła Edyta Wenzel-Borkowska

kierująca Referatem Geodezji i Kartografii w UM, brakuje przepisów, które definiowałyby tworzenie takich portali. Z ustawy o IIP można wysnuć dość ogólne zalecenia. O wiele większe znaczenie mają jednak inne przepisy związane z funkcjonowaniem konkretnego departamentu czy urzędu.

Konferencyjna dyskusja skupiła się na problemach związanych z rozporządzeniem o standardach, które właśnie weszło w życie, oraz na przyszłości branży. Generalnie wspo-

mniane rozporządzenie stało się obiektem krytyki, ugrzecznionej w wystąpieniach na sali i dosadnej poza nią. O ile większość uczestników docenia determinację GUGiK w opracowaniu nowego aktu i nie neguje potrzeby odejścia od przestarzałych instrukcji, to wielu mówców wskazywało na liczne niedoróbki rozporządzenia, które trzeba będzie poprawiać. Dobre samopoczucie nie opuszczało jedynie byłej GGK Jolanty Orlińskiej, która z uwagi na nieobecność na sali aktualnego szefa urzędu broniła



Krystian Kaczmarek,
geodeta woj. pomorskiego:
Po ostatnich zmianach
wpływu Wydziału
Geodezji UM zmniejszyły
się o ponad milion złotych

najnowszego „produktu” GUGiK. Zapowiedź uruchomienia na stronie internetowej urzędu działu z „wytocznymi” objaśnieniami, jak należy rozumieć nowe rozporządzenie, można odczytać jako próbę ratowania twarzy, a jednocześnie przyznanie się do słabości tego aktu.

Z innych wątków dyskusji trudno wysnuć jakieś daleko idące wnioski, kilka warto jednak przytoczyć. Dariusz Pręgowski (geodeta powiatu warszawskiego zachodniego) przekonywał, że administracja (ODGiK-i) nie powinna zajmować się sprawdzaniem prac geodezyjnych, tylko formalną stroną dokumentacji dostarczanej przez wykonawców. Jeśli wniosek ten znajdzie odzwierciedlenie

w opracowywanym właśnie rozporządzeniu o prowadzeniu państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego, oznaczać to będzie faktyczną rewolucję.

Gospodarz konferencji Florian Romanowski udowodnił z kolei, że w dziedzinie cyfryzacji administracja geodezyjna wyprzedza inne działy administracji o wiele lat. Innymi słowy: nie mamy się czego wstydzić. Najlepszym dowodem są właśnie elbląskie konferencje, bo chociaż termin „cyfryzacja” pojawił się dopiero w tym roku, to przecież od pierwszej edycji, zorganizowanej w 1998 roku („Numeryczny Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej”), pokazuje się na nich dokonania w informatyzacji geodezji.

No, ale na cyfryzacji świat się przecież nie kończy. Na cyfrowy geoproduct musi być zapotrzebowanie, na rozwój i utrzy-

manie cyfrowego zasobu potrzeba pieniędzy, natomiast twórcy „cyfrowych” przepisów nie powinni bujać w obłokach. Nie dziwiła więc konstatacja Weroniki Borys (Geobid, Katowice), że znalazła się chyba na konferencji informatycznej, a nie geodezyjnej. W tym roku rzeczywiście elbląskie spotkanie zdominował jeden cyfrowy temat, choć najważniejsze problemy geodezji leżą gdzie indziej. Być może, gdyby na sali był nowy główny geodeta kraju, dyskusja potoczyłaby się inaczej.

Tekst i zdjęcia Jerzy Przywara